

## Taśmy Babiša - polityczna afera pograży wroga polskiej żywności?

data aktualizacji: 2017.05.04



**Czechy mają własną aferę podsłuchową, której negatywnym bohaterem jest wicepremier i minister finansów Andrej Babiš, w Polsce znany głównie jako głośny krytyk polskiej żywności, którą publicznie nazwał „gównem”. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że Babiš jest jednocześnie właścicielem firmy Agrofert, która zajmuje się między innymi ... importem polskiej żywności.**

Wicepremier i minister finansów w rządzie Czech Andrej Babiš kontroluje największą w Czechach grupę medialną, w tym m.in. popularne tytuły prasowe „Lidové noviny” i „Mladá Fronta Dnes”. Wielokrotnie zarzucano mu wykorzystywanie mediów w działalności politycznej. W środę 3 maja w internecie pojawiły się nagrania rozmów, z których wynika, że Babiš nakłaniał dziennikarzy, aby pisali pozytywnie o partii Ano 2011, której jest założycielem i szefem, a także by niszczyli jego politycznych oponentów.

Rozpętała się potworna awantura polityczna, która może poważnie zachwiać pozycją prominentnego polityka. Prezydent Miloš Zeman w rozmowie z reporterką Radia Czechy stwierdził, że nie słyszał nagrań. Zdaniem premiera Bohuslava Sobotki nagrania dowodzą, że Babiš wielokrotnie publicznie kłamał, gdy przekonywał, że nie wywiera wpływu na swoje media. Premier zachęcił też Czechów, aby sami posłuchali nagrań w sieci i wyrobili sobie własne zdanie na ich temat.

Sam zainteresowany twierdzi, że nagrań co prawda nie słyszał, ale to bardzo dziwne, gdy ktoś podgląda wicepremiera i najwyraźniej nagrywa jego rozmowy. Andrej Babiš dodał też, że to jest brudna sprawa i element kampanii politycznej.

Zapewne w najbliższych dniach afera na szczytach czeskiej polityki rozkręci się z całą mocą. Ważniejsze jednak wydaje się pytanie, czy ewentualna kompromitacja Andreja Babiša może oznaczać zmniejszenie kłopotów polskich eksporterów żywności, którzy od lat skarżą się, że są na czeskim rynku szykanowani?

Do najzagorzalszych wrogów polskiej żywności w Czechach należy właśnie Andrej Babiš. Podajmy tylko jeden, bodaj najbardziej drastyczny przykład: w połowie 2013 r. podczas dyskusji o jakości polskiego jedzenia, prowadzonej w czeskim programie telewizyjnym „Máte slovo”, Andrej Babiš odmówił spróbowania polskiej kiełbasy, stwierdzając na antenie: „Ja nie jem tego waszego gówna!”

Niechęć Babiša do polskich produktów spożywczych z pewnością nie jest bezinteresowna. Biznesmen w 1994 r. założył prywatny koncern Agrofert, specjalizujący się w branży żywnościowej, rolnej i handlowej. Na drodze przejęć i zakupów firma przekształciła się w holding obejmujący ponad 250 podmiotów gospodarczych. Sam Babiš znalazł się zaś w 2013 r. na liście najbogatszych ludzi Forbesa, z majątkiem szacowanym na 2 miliardy dolarów, co dało mu 736. miejsce na świecie i 2. w Czechach.

Biznesmen wszedł do polityki. Kierowane przez Andreja Babiša ugrupowanie Ano 2011 w wyborach w 2013 r. zajęło drugie miejsce, wprowadzając do Izby Poselskiej 47 przedstawicieli. On sam uzyskał jeden z mandatów, a w styczniu 2014 r. został pierwszym wicepremierem oraz ministrem finansów w koalicyjnym rządzie Bohuslava Sobotki. Skoro Polscy producenci żywności są dla biznesmena Babiša groźną konkurencją, to czy polityk Babiš mógł być zainteresowany, aby używać swojej władzy do zwalczania niewygodnego rywala?

Faktem jest, że w czasie jego urzędowania polscy producenci rolni wielokrotnie skarżyli się na problemy stwarzane przez stronę czeską, takie jak częste i nieuzasadnione kontrole sanitarne, nadmierne wymogi dokumentacyjne i certyfikacyjne czy czarny PR, w którym jak się wydaje pewną rolę odgrywał właśnie Babiš. Polacy składali w tej sprawie skargi w Parlamencie Europejskim, a polski rząd wielokrotnie protestował i interweniował.

W grudniu 2014 roku okazało się, że czeskie służby otrzymały specjalną instrukcję, zalecającą szczególnie dokładne kontrolowanie artykułów spożywczych pochodzących z Polski, pt. "Nadzwyczajna kontrola bezpieczeństwa i jakości oraz oznaczenia wybranych rodzajów artykułów spożywczych pochodzących z Polski". Jak komentował ówczesny minister rolnictwa Janusz Piechociński: „Od dawna iskrzyło z Czechami. To jest spowodowane m.in. względami politycznymi. Jeden z ważnych polityków postanowił, że wyprze świetnej jakości polską żywność z czeskiego rynku.”

Co bodaj najciekawsze w całej sprawie, to fakt, że kontrolowany przez Babiša koncern Agrofert ma spółkę córkę Agrofert Polska, która sprzedaje do Czech m.in. polską kukurydzę, fasolę czy nasiona oleiste.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/tasmy-babi-a-polityczna-afera-pograzy-wroga-polski,39710>